wunder block
Psychoanaliza i Filozofia
2024 [4]

wunderblock
2024, nr 4, s. 35–53
ISSN 2720-4391

CC BY NC ND

DOI: https://doi.org/10.37240/wb.2024.4.4

Kwestia seksualności człowieka nowoczesnego

Sexualtheorie Freuda na tle koncepcji równoległych

Miłosz Wujek

Abstrakt W niniejszej pracy przedstawiono fragmentaryczny przegląd idei dotyczących seksualności, stanowiących kontekst, w którym Freud rozwijał psychoanalityczną koncepcję popędu seksualnego. Zwrócono uwagę na podobieństwa między niektórymi poglądami wczesnych seksuologów a fundamentalnymi założeniami psychoanalizy, które często, choć błędnie, uznawano za opozycyjne wobec głównego nurtu ówczesnej *scientia sexualis*. Wskazano rewolucyjne aspekty myśli Freuda oraz napięcie między nowatorskimi ideami a normatywnymi ramami rozwojowymi, które z czasem Freud wprowadzał do swojej teorii. Pracę zamyka refleksja nad aktualnością wczesnych spostrzeżeń Freuda, mogących wnieść istotny wkład we współczesne dyskusje dotyczące różnorodności seksualnej.

Słowa kluczowe popęd seksualny, różnorodność seksualna, perwersja, dziecięca seksualność, seksuologia

Abstract This paper offers a fragmentary overview of the ideas about sexuality that constituted the context in which Freud developed the psychoanalytic concept of sexual drive. It highlights similarities between certain views of early sexologists and the fundamental tenets of psychoanalysis, often mistakenly considered to be in opposition to the mainstream *scientia sexualis* of the time. The revolutionary aspects of Freudian thought are pointed out, along with the tension between innovative ideas and the normative developmental framework that Freud introduced into his theory over time. The paper concludes with a reflection on the relevance of Freud's early insights and their possible contribution to contemporary discussions on sexual diversity.

Keywords sexual drive, sexual diversity, perversion, infantile sexuality, sexology

Miłosz Wujek – doktorant Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych UJ na kierunku psychologia, absolwent podyplomowych studiów z seksuologii w SWPS w Warszawie. Kształci się na psychoterapeutę psychoanalitycznego. Przygotowuje doktorat o konstruowaniu pojęcia „seksualności" w psychiatrii, seksuologii i psychoanalizie. W swojej pracy inspiruje się myślą Jeana Laplanche'a. Publikował w „International Journal of Psychoanalysis" i „Psychoterapii".

milosz.wujek@doctoral.uj.edu.pl
ORCID: 0000-0002-9109-6487

Zwolenników psychoanalizy i tych, którzy pozostają sceptycznie nastawieni do wartości naukowej myśli Sigmunda Freuda, łączy na ogół uznanie niezwykłej oryginalności jego ujęcia psychiki, którego filarem jest teoria seksualności. „Psychoanaliza powstaje i zlewa się z uznaniem seksualnych popędów cząstkowych, stref erogennych i zdobytym w ten sposób rozszerzeniem pojęcia »funkcji seksualnej« w przeciwieństwie do węższego pojęcia »funkcji genitalnej«"[1] – pisał Freud. Nonkonformizm psychoanalitycznej koncepcji seksualności, która, jak niejednokrotnie podkreślał jej twórca[2], stawać miała w opozycji do **powszechnej opinii**, przyczynił się do spopularyzowania nie do końca rzetelnego obrazu Freuda jako samotnego rewolucjonisty. Posługując się swoją metodą leczenia i badania, miałby on kumulować obserwacje pozwalające mu kreślić niemożliwy do wyobrażenia wcześniej obraz ludzkiego popędu seksualnego. Celem niniejszej pracy jest wprowadzenie czytelnika w słabo znany dziś kontekst, w którym Freud dokonywał swoich odkryć, oraz przedstawienie zarysu współczesnych mu poglądów na seksualność, które prezentowali badacze zajmujący się tym tematem. Umożliwi to rzetelniejszą ocenę rzeczywiście przełomowego wkładu psychoanalizy w wiedzę o seksualności bez podtrzymywania dość powszechnie uznawanego, nieco naiwnego mitu.

Freud był dobrze zaznajomiony z pismami pierwszych seksuologów. Nie mogło być inaczej, gdyż psychoanaliza stanowiła ważną część ruchu seksuologicznego, zanim doszło do ich rozdzielenia[3]. Dziedziny te rozwijały się w tym samym czasie, miały swoje najważniejsze centra w niemieckojęzycznej Europie, a reprezentujące je kluczowe postaci prowadziły ze sobą ożywiony dialog. Historyk Frank Sulloway znalazł w zbiorach bibliotecznych Freuda pełną podkreśleń i komentarzy książkę Alberta Molla o *libido sexualis*, wyprzedzającą o osiem lat *Trzy rozprawy z teorii seksualnej* Freuda. W zestawieniu z dawniejszą literaturą przedmiotu w obu pracach znajdziemy więcej tematycznych podobieństw niż dzielących je różnic – mimo zawziętej wzajemnej wrogości ich autorów[4]. Według hipotezy Sullowaya[5] to właśnie lektura Molla skłonić miała Freuda do porzucenia teorii uwiedzenia, co przyjmuje się za początek faktycznej psychoanalizy[6].

Jeżeli istnieje jakiś rodzaj zerwania epistemologicznego, zmiany stylu rozumowania o seksualności pod wpływem psychoanalizy, to nie leży ono w odrzuceniu zbyt redukcjonistycznego biologizmu, obnażeniu wiktoriańskiej hipokryzji czy odkryciu, że seksualność nie pojawia się jak królik z kapelusza po dojrzewaniu płciowym i nie znika w wieku podeszłym. Oryginalność Freuda nie polega też na uniwersalizacji dyspozycji do perwersji ani na przyznaniu wczesnodziecięcym przeżyciom znaczenia w procesie formowania się pragnień seksualnych. Wreszcie nie polega ona na wskazaniu, że seksualność w znacznej

[1] S. Freud, *Charakter a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Warszawa 2014, s. 90.

[2] Zob. S. Freud, *Życie seksualne*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2009, s. 33; S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2012, s. 98.

[3] Już w eseju *Die Sexualität in der Ätiologie der Neurosen* opublikowanym w 1898 roku Freud użył słowa „seksuologia" (*Sexualwissenchaft*), pisząc o swoich badaniach, zob. S. Freud, *Gesammelte Werke*, t. I: *Werke aus der Jahren 1892–1899*, London 1952, s. 498; zob. też K. Sutton, *Sex between Body and Mind. Psychoanalysis and Sexology in the German-speaking World, 1890s–1930s*, Ann Arbor 2019.

[4] W liście do Junga z 16 maja 1909 roku Freud w następujący sposób opisał swoje spotkanie z Mollem: „Mówiąc wprost, jest dzikusem; tak naprawdę nie jest lekarzem, ale ma intelektualną i moralną strukturę małostkowego prawnika. Byłem zdumiony, gdy odkryłem, że uważa się za swego rodzaju patrona naszego ruchu. Pozwoliłem mu na to. […] Zasmrodził pokój jak sam diabeł, a po części z powodu braku doświadczenia, a po części dlatego, że był moim gościem, nie zbeształem go wystarczająco. Teraz oczywiście możemy oczekiwać od niego wszelkiego rodzaju brudnych sztuczek", S. Freud, C.G. Jung, *The Freud/Jung Letters*, przeł. R. Manheim, R.F.C. Hull, Princeton 1974, s. 141; jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty w moim tłumaczeniu – *M.W.*

mierze operuje poza świadomością. To wszystko były dość powszechne przekonania wśród nowego pokolenia badaczy seksualności z przełomu wieków. Niektóre z nich znajdziemy już nawet u ojca psychopatologii seksualnej, Richarda von Kraffta-Ebinga, piszącego między innymi o nieświadomym charakterze pragnień seksualnych[7].

Narodziny seksualności

Psychiatryczny styl rozumowania, w ramach którego w XIX wieku kształtowało się pojęcie „seksualność", nadawał mu sens przez umieszczanie indywidualnych seksualności na biegunach kontroli i automatyzmu, ucywilizowania i dzikości, naturalności i perwersji[8]. Wszystkie one w dużym stopniu sprowadzały się do opozycji normalność – patologia. Wiara w możliwość obiektywnego ustalenia naturalnego celu instynktu seksualnego, którym miało być doprowadzenie do heteroseksualnego stosunku umożliwiającego prokreację, szła w parze z powszechną fascynacją przypadkami, w których instynkty nie wywiązywały się ze swojej „naturalnej powinności". Każdy z nich starano się poddać właściwej klasyfikacji i wyjaśnić jego etiologię.

Mimo bogactwa „wykolejonych" form przyjemności, opisywanych w specjalistycznej literaturze i różnorodnie interpretowanych, większość łączyć miała jedna wspólna cecha: etiologii perwersji upatrywano w leżącej u ich podstawy dziedzicznej degeneracji, wzmacnianej przez obserwowane w ośrodkach miejskich poluzowanie tradycyjnych zasad i obyczajów. Od prekursorskiej *Psychopathia sexualis* Heinricha Kaana (1844), której autor nie dysponował jeszcze nawet odprzymiotnikowym rzeczownikiem „seksualność", po paradygmatyczną *Psychopathia sexualis* Kraffta-Ebinga (1886), przez długi czas stanowiącą najważniejszy punkt odniesienia w diagnozie psychopatologii seksualnej. Przekazywane z pokolenia na pokolenie wewnętrzne zepsucie stanowiło wyjaśnienie przyczyn nie tylko perwersji, ale również uzależnień, chorób nerwowych, a nawet niemoralnego postępowania, ponieważ „wyższe" ośrodki układu nerwowego u osób degenerujących się miały tracić kontrolę nad tymi „prymitywnymi".

Efektem było wytworzenie nowej kategorii człowieka: perwerta, który nie jest odpowiedzialny moralnie za swoje czyny, ponieważ już w momencie narodzin skazany jest na los odmieńca. Jego występki stanowią objawy nieuleczalnego i postępującego zepsucia. Perwert pozbawiony jest dostępu do najwznioślejszego z ludzkich uczuć – miłości. Nie kocha, jak normalni ludzie, choć ich naśladuje. „Zauważyłem, że używają najbardziej namiętnego języka,

[5] Zob. F. Sulloway, *Freud, Biologist of the Mind. Beyond the Psychoanalytic Legend*, Cambridge, MA 1992, s. 313.

[6] Teoria uwiedzenia to określenie na wczesną hipotezę Freuda, zgodnie z którą pamięć o nadużyciu seksualnym mającym miejsce w dzieciństwie ma być przyczyną psychonerwic. Do zwątpienia w to wyjaśnienie Freud przyznał się w liście do Wilhelma Fliessa z 21 września 1897 roku. Wówczas dopiero mógł on pomyśleć o scenach uwiedzenia jako fantazjach, a metodę psychoanalityczną potraktować jako narzędzie badania rzeczywistości psychicznej, a nie odzyskiwania wspomnień rzeczywistych wydarzeń. Freud opisuje tę ewolucję własnej myśli w: S. Freud, *On the History of the Psycho-Analytic Movement*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XIV, London, s. 17–18.

[7] Zob. H. Oosterhuis, *Stepchildren of Nature. Krafft-Ebing, Psychiatry, and the Making of Sexual Identity*, Chicago 2000, s. 60.

[8] Zob. A. Davidson, *Sex and the Emergence of Sexuality*, „Critical Inquiry" 1987, 14(1), s. 16–48; M. Foucault, *Abnormal. Lectures at the Collège de France 1974–1975*, przeł. G. Burchell, London 2003.

najdziwniejszych określeń i najbardziej intensywnych obrazów zapożyczonych z prawdziwej miłości" – pisał o „pederastach" doktor Ambroise Tardieu w 1867 roku[9].

Zdominowanie dyskursu o przyjemnościach ciała przez psychiatrię umożliwiło więc wyłonienie się w sferze publicznej nowych form podmiotowości. Jednak, wbrew narracji mającej źródło w powszechnym odczytaniu *Historii seksualności* Foucaulta, ich zaistnienie nie było zjawiskiem kierowanym jednostronnie przez lekarzy rozbudowujących swe wpływy. Pierwsi seksuolodzy, opierając się na indukcyjnej metodzie kumulowania opisów przypadków, stworzyli *de facto* wcześniej niespotykaną przestrzeń do ekspresji doświadczeń, które – uznawane za demoniczne lub patologiczne – były niegdyś skryte za zasłoną milczenia albo, jak pisma pokroju dzieł markiza de Sade, mogły przetrwać tylko w podziemiu. Treści zamieszczane w literaturze specjalistycznej nie pochodziły wyłącznie z badań klinicznych i praktyk lekarskich, ale także z listów zawierających autobiograficzne opisy i rozmaite historie nadsyłane całkowicie dobrowolnie przez osoby, które poczuły się przedmiotem zainteresowania nauki. Dało im to możliwość anonimowego wyznania i chwilowego uwolnienia się od skrupulatnie pielęgnowanych pozorów. Wiele ich historii zostało opublikowanych w niezmienionej formie[10]. Oddolne współtworzenie dyskursu o seksualności przez osoby niemieszczące się w definicji normy oddziaływało na poglądy seksuologów. W obliczu narastającej ilości materiału nieprzystającego do ich sztywnych ram pojęciowych zmuszeni byli balansować między obroną swoich teorii a uznaniem różnorodności seksualnej, rozsadzającej upraszczający paradygmat perwersji jako degeneracji. Krafft-Ebing, który utrzymał możliwość reprodukcji jako linię demarkacyjną pomiędzy zdrową i chorą seksualnością (co dziewiętnastowieczny ewolucjonizm sprawnie przejął w spadku po chrześcijaństwie, przekształcając kategorie moralne w medyczne), z upływem czasu przekonywał się do ilościowego, a nie jakościowego charakteru różnic między normą i perwersją, antycypując nadchodzące zmiany. Monopol koncepcji degeneracji, mającej korzenie jeszcze w XVIII wieku, zaczynał się wyczerpywać i oddawać pole bardziej wysublimowanym poglądom rozważającym współoddziaływanie rozmaitych czynników nadających kształt życiu seksualnemu ludzi.

W gronie oczarowanych nauką Darwina, która „roztaczała widoki na niezwykły postęp w pojmowaniu świata"[11], znajdował się młody Sigmund Freud, podejmujący decyzję o wyborze studiów medycznych. Jak to możliwe, że student, którego myślenie w krytycznej fazie rozwoju intelektualnego uformowali tacy nauczyciele jak Carl Claus, Ernst Brücke i Theodor Meynert, został autorem

[9] A. Tardieu, *A Medical and Legal Study on Assaults against Morality*, w: W. Peniston, N. Erber (red.), *Queer Lives. Men's Autobiographies from Nineteenth-Century France*, Lincoln 2007.

[10] Zob. H. Oosterhuis, *Sexual Modernity in the Works of Richard von Krafft-Ebing and Albert Moll*, „Medical History" 2012, 56(2), s. 133–155.

[11] S. Freud, *Wizerunek własny*, przeł. H. Zaszłupin, Kraków 2020, s. 7.

teorii seksualności, którą dziś przeciwstawia się scjentyzmowi i fizyko-chemicznemu redukcjonizmowi? Na czym polegała odmienność Freudowskiej teorii i czy faktycznie jego myślenie było aż tak nowe i skandaliczne? Za takie przecież w powszechnej świadomości uznaje się początki psychoanalizy.

„Każdy jest mniejszym lub większym fetyszystą w miłości”[12]

W 1887 roku trzydziestoletni zaledwie psycholog opublikował esej, w którym po wyrażeniu szacunku do swoich poprzedników „niosących ludzkości oświecenie w sprawach najbardziej wstydliwych” zaproponował odmienne od nich podejście:

> badamy tutaj fakty jako psycholog, a nie jako alienista. Różnica między tymi dwoma punktami widzenia jest łatwa do uchwycenia. Dla alienisty najważniejszym faktem jest związek między symptomem a jednostką chorobową. Badanie tego związku doprowadziło, jak wiemy, Morela, M. Falreta, a przede wszystkim M. Magnana do uznania większości objawów, które zamierzamy zbadać, za epizody dziedzicznego degeneracyjnego szaleństwa. Dla psychologa ważny fakt leży gdzie indziej; leży w bezpośrednim badaniu objawu, w analizie jego powstawania i mechanizmu, w świetle, które te chorobliwe przypadki rzucają na psychologię miłości[13].

Psychologiem tym był Alfred Binet, zapamiętany dziś głównie jako autor pierwszego na świecie ilościowego testu do pomiaru inteligencji. Zafascynowany psychologią asocjacjonistyczną, posługiwał się zasadami kojarzenia przez styczność i podobieństwo, by odnajdywać w badanych historiach przypadków opisy silnych wrażeń doznanych w dzieciństwie, które na drodze asocjacji mogły utrwalić na resztę życia nietypowe preferencje seksualne. Dzięki tej metodzie doszedł do wniosku, że perwersją najbliższą normalnemu życiu seksualnemu nie jest sadyzm ani masochizm, jak twierdził Krafft-Ebing, lecz fetyszyzm. Jako pierwszy użył tego pojęcia w kontekście seksualnym w eseju *Fetyszyzm w miłości* (*Du fétichisme dans l’amour*). Determinizm środowiskowy Bineta nie negował jednak roli degeneracji w etiologii perwersji, gdyż była ona potrzebna do uzasadnienia, dlaczego mimo powszechności różnorodnych, potencjalnie erogennych doświadczeń w dzieciństwie perwersja jest zjawiskiem rzadkim. Dziedziczna choroba przygotowuje grunt, przekonywał Binet, ale to nie ona nadaje impulsowi seksualnemu jego szczególną formę.

[12] A. Binet, *Du fétichisme dans l’amour*, „Revue Philosophique” 1887, 24, s. 144.
[13] Tamże, s. 146.

W tym czasie o rok starszy od niego Freud po powrocie z Paryża ze stypendium u Jean-Martina Charcota otworzył w Wiedniu prywatną praktykę lekarską. Osiem lat później w *Trzech rozprawach z teorii seksualnej* powoływał się na Bineta i w trzech pierwszych edycjach prezentował zbliżone stanowisko, opisując „zdolność do przylegania czy utrwalania się tych wrażeń życia seksualnego, którą w wypadku późniejszych neurotyków, a także perwertów należy przyjąć”[14] i podkreślając nawet możliwość czysto zewnętrznych uwarunkowań odwrócenia się od normalnego celu seksualnego. W czwartej edycji z 1920 roku dodał jednak przypis dopasowujący teorię fetyszyzmu do opisanych już wówczas uwarunkowanych filogenetycznie etapów rozwoju psychoseksualnego. Twierdził w nim, że wybór fetyszu musi być całkowicie „konstytutywnie zdeterminowany”[15].

O historycznej wadze eseju Bineta nie stanowi jednak to, że zastosował nowy termin – zapożyczony z opisów obyczajów religijnych i ekonomii – do nazwania już wcześniej znanych zachowań seksualnych. Binet odnosi się w nim do pracy *Odwrócenie zmysłu genitalnego i inne perwersje seksualne* (*Inversion du sens génital et autres perversions sexuelles*) autorstwa Charcota, swojego mentora z kliniki Salpêtrière, oraz Valentina Magnana. Ten klasyczny dla seksuologii tekst zawiera pięć historii ilustrujących przypadki instynktu seksualnego nakierowanego na niewłaściwe obiekty. Jego autorzy sprowadzają te pozornie różne przypadłości do wspólnego mianownika: odpowiedzialnej za nie degeneracji. Binet polemizuje:

> Można by pomyśleć, że powyższe obserwacje, które podsumowaliśmy w pigułce i do których wrócimy później, są psychologicznymi potwornościami, ale wcale tak nie jest. Fakty te istnieją w zarodku w normalnym życiu; aby je znaleźć, wystarczy ich poszukać; po dokładnym przestudiowaniu będziemy zdumieni miejscem, które zajmują[16].

W podanych cytatach z eseju Bineta możemy dostrzec dwie nadchodzące zmiany w podejściu badaczy do kwestii seksualnych. Pierwsza z nich dotyczy metody historyzowania indywidualnych seksualności. Na pierwszym planie umieszcza się przeszłość jednostki – historię życia wraz z jej subiektywnym przeżywaniem, dając przestrzeń do jej wyartykułowania. Na drugim planie pozostawia się badanie somatyczne i coraz mniejszą wagę przywiązuje się do poszukiwania chorób u przodków. Binet krytykował swoich poprzedników za brak dostatecznego zainteresowania życiorysami pacjentów, w których można bez większych trudności odnaleźć postrzeżenia warunkujące ciąg asocjacji odpowiedzialny za dojrzałą postać badanej przypadłości.

[14] S. Freud, *Życie seksualne*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2009, s. 128; zob. też tamże, s. 49.
[15] Tamże.
[16] A. Binet, A, *Du fétichisme dans l’amour*, s. 144.

Druga zmiana polega na postrzeganiu normalnej seksualności i perwersji nie jako wykluczających się wzajemnie przeciwieństw, z których jedno jest dziełem natury, a drugie jej błędem, ale jako pewnego kontinuum. Rozmieszczone na nim przejawy seksualności działają według identycznych mechanizmów. Perwersje mogą więc być źródłem informacji o seksualności w ogóle. Fetyszyzm dla Bineta jest jedynie przejaskrawieniem preferencji, które każdy w jakimś stopniu posiada.

Miłość własna

W roku 1898 brytyjski seksuolog Havelock Ellis przedstawił pojęcie autoerotyzmu, mające oznaczać szeroką grupę zjawisk psychicznych i zachowań, spośród których w tamtym czasie naukowo rozpatrywano jedynie wąsko rozumianą masturbację, uznając ją zwykle za źródło straszliwych chorób lub ich objaw[17]. Ellis pisał: „masturbacja jest tylko wyspecjalizowaną formą tendencji, która w jakiejś formie lub w jakimś stopniu normalnie dotyka nie tylko człowieka, ale wszystkie wyższe zwierzęta”[18], naturalizując to zjawisko i zacierając twardą dychotomię normalnego i patologicznego w kolejnym aspekcie seksualności. Zwracał uwagę na relaksujące właściwości masturbacji i poddawał pod rozwagę możliwość, że samotne rozładowanie napięcia seksualnego nie musi wynikać z degeneracji umysłowej i świadczyć o anormalności[19]. W tej kwestii Ellis jest bardziej progresywny od Freuda adaptującego do psychoanalizy oświeceniowe mity przypisujące masturbacji toksyczny wpływ na organizm (po dojrzewaniu płciowym), wywoływanie nerwic aktualnych i psychicznego infantylizmu[20]. Zanim Freud, opisując w *Trzech rozprawach* mechaniczne źródła pobudzenia dziecięcej seksualności, posłużył się przykładem jazdy pociągiem (co współcześnie może wywoływać u czytelników wrażenie przesadnej generalizacji), Ellis pisał o ekscytacji seksualnej związanej z wibracjami jadącego pociągu jako o wiedzy powszechnej[21], ukazując, że jest jedną z wielu czynności, które mogą przynosić autoerotyczną przyjemność. Wpisywał się tym samym w podejmowane także przez innych autorów próby oderwania seksualności od genitaliów i szerokiego rozumienia jej jako „wysoce złożonej sfery psychicznej, często ukrytej przed obserwacją, czasem wcale nieświadomej i podatnej na wiele lezji, innych niż te związane z niezaspokojeniem pragnienia seksualnego”[22].

Podobnie jak do masturbacji podchodził Ellis do inwersji seksualnej, podając przykłady upodobania do osób tej samej płci zarówno wśród najbardziej znamienitych osobistości ze świata nauki i sztuki, jak i u innych niż człowiek

[17] Zob. H. Ellis, *Auto-Erotism. A Psychological Study*, „Alienist and Neurologist” 1898, 19(2), s. 260; tenże, *Studies in the Psychology of Sex*, t. II: *The Evolution of Modesty, The Phenomena of Sexual Periodicity, Auto-Erotism*, 1900, s. 125–231.

[18] H. Ellis, *Studies in the Psychology of Sex*, t. II, s. 127.

[19] Zob. tamże, s. 217.

[20] Zob. S. Freud, *Contributions to a Discussion on Masturbation*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XII, London, s. 251–252.

[21] Zob. H. Ellis, *Studies in the Psychology of Sex*, t. II, s. 137.

[22] Tamże, s. 168.

[23] Zob. H. Ellis, *Studies in the Psychology of Sex*, t. I: *Sexual Inversion*, Philadelphia 1897, s. 1–24.

zwierząt, a także opisując tendencje homoseksualne u osób, które nie są tak zwanymi inwertami na stałe[23].

Odrywanie pojęcia seksualności od wąskiego funkcjonalnego znaczenia pociąga za sobą nacisk na jej daleko idącą ekwipotencjalność. Naukowcy coraz częściej podkreślają kulturotwórczą rolę zahamowanego lub przekierowanego impulsu seksualnego, jak również rozpoznają więzi społeczne tworzone przez seksualność niereprodukcyjną. Rzecz jasna związany z darwinowskim oglądem natury pogląd przypisujący seksualności rolę fundamentalnej, obok instynktu samozachowawczego, siły poruszającej człowieka, jest obecny w seksuologii od jej początków. Paolo Mantegazza czy Krafft-Ebing również uważali impuls seksualny za podstawę więzi społecznych, uczuć altruistycznych, estetyki i religii. Różnica polega jednak na tym, że wcześniejsi autorzy uznawali owe pożądane społecznie zjawiska za związane z impulsem, który nie wzbudzał podejrzeń jedynie wtedy, gdy przejawiał się w heteronormatywnej, usankcjonowanej miłością formie. Inne formy stanowiły raczej źródło rozkładu tkanki społecznej. Nawet „normalny" instynkt stanowił wiecznie czyhające niebezpieczeństwo – utrata czujności mogła skutkować wymknięciem się zmysłowości spod kontroli.

Wpływ Ellisa na Freuda (i odwrotnie) jest niezaprzeczalny – w samych tylko *Trzech rozprawach* Freud odwołuje się do niego osiem razy[24]. Psychoanalitycy, którzy zawierzyliby Lacanowi nazywającemu dorobek Ellisa „głupotą" i „niegodziwością"[25], straciliby możliwość zapoznania się z tak fascynującymi z perspektywy historycznej wglądami jak ten poniższy.

> Z jednej strony można powiedzieć, że wszystkie zjawiska autoerotyczne są nienaturalne, ponieważ naturalnym celem impulsu seksualnego jest zjednoczenie w akcie seksualnym, a wszelkie realizowanie tego impulsu poza takim zjednoczeniem jest dalekie od celu natury. Ale nie żyjemy w stanie natury, który odpowiada takim wymaganiom; całe nasze życie jest „nienaturalne". A gdy tylko zaczniemy ograniczać swobodne działanie impulsów seksualnych realizujących cele seksualne, natychmiast nieuchronnie wszędzie zaczną pojawiać się zjawiska autoerotyczne. Nie ma im końca; nie sposób stwierdzić, czy najwspanialsze nawet elementy w sztuce, moralności, ogólnie w cywilizacji nie są tak naprawdę zakorzenione w impulsie autoerotycznym[26].

Mimo że na przełomie wieków panuje konsensus co do tego, że jakaś forma dziedziczonego obciążenia czy, jak pisał Breuer, „idiosynkratyczność systemu nerwowego"[27] skazuje zarówno na nerwicę, jak i perwersję, to wyjaśnienie to nie jest już dłużej uznawane za satysfakcjonujące. „Metody Kraffta-Ebinga budziły

[24] Zob. S. Freud, *Życie seksualne*, s. 37, 39, 54, 68, 74, 106, 110.
[25] Zob. J. Lacan, *The Seminar of Jacques Lacan. Book VII: The Ethics of Psychoanalysis 1959–1960*, przeł. D. Porter, New York 1997, s. 195.
[26] H. Ellis, *Studies in the Psychology of Sex*, t. II, s. 230.
[27] J. Breuer, S. Freud, *Studies on Hysteria*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. II, London, s. 235, 240–251.
[28] H. Ellis, *Studies in the Psychology of Sex*, t. I, s. 29.

pewne zastrzeżenia. Jego umysł nie był zbyt krytyczny”[28] – pisał Ellis, dodając, że w przypadku inwersji seksualnej coraz częściej pojawiają się opinie przeczące jej chorobliwemu charakterowi.

Uniwersalizacja perwersji

W 1902 roku ukazał się pierwszy tom książki Iwana Blocha pt. *Wkład w etiologię psychopatii seksualnej* (*Beiträge zur Aetiologie der Psychopathia sexualis*). Niemiecki dermatolog i psychiatra, publikujący również pod pseudonimem Eugen Dühren, stawia w nim tezę, że choć wysoko rozwinięta cywilizacja sprzyja różnym anormalnym zachowaniom seksualnym, tak zwanym chorobom *fin de siècle*, to degenerujący wpływ kultury nie jest wystarczającym wyjaśnieniem ich etiologii, ponieważ „nienaturalne przejawy *libido sexualis*” występują również u „kultur prymitywnych” z wcale nie mniejszą częstotliwością[29]. W wydanej w 1907 roku książce *Das Sexualleben unserer Zeit in seinen Beziehungen zur modernen Kultur*, która w języku polskim ukazała się w 1929 roku we Lwowie pod tytułem *Życie płciowe naszych czasów*, Bloch tak podsumowuje swoje dotychczasowe odkrycia:

> Degeneracja nie może, jak to Krafft-Ebing uczynił w swej *Psychopathia sexualis*, służyć za zasadę heurystyczną w badaniu, poznaniu i osądzeniu zboczeń seksualnych i perwersyj. Tworzy ona najwyżej czynnik sprzyjający, moment zwiększający częstość powtarzania się. Ostateczną przyczyną natomiast wszystkich perwersyj seksualnych, zboczeń, anomalji, irracjonalności jest właściwa człowiekowi potrzeba odmiany seksualnej, którą należy pojmować jako zjawisko fizjologiczne i której wzmaganie się może wytworzyć najcięższe perwersje seksualne[30].

Widzimy tu, że wyobraźnia sprowadzająca instynkt seksualny na manowce przestaje być uznawana za proces patologiczny *sensu stricto* i zaczyna być postrzegana jako normalna właściwość psychoseksualności. Freud, argumentując za tym, że cele popędu seksualnego nie ograniczają się do genitaliów, również powoływał się na naturalną potrzebę odmiany w pierwszej z *Trzech rozpraw*, zanim zmienił zdanie i w reedycjach po 1915 roku utrzymywał, że Bloch przecenił jej wpływ[31]. To, że Bloch, przytaczając badania antropologiczne, udokumentował istnienie różnorodności seksualnej bez względu na rasę, klasę społeczną i stan zdrowia, rodzi paradoksalną sytuację, w której perwersja (z łaciny *pervertere* – zboczyć, zbłądzić, zniszczyć) jest naturalnym skutkiem inherentnych właściwości popędu seksualnego.

[29] I. Bloch, *Beiträge zur Aetiologie der Psychopathia sexualis*, t. I, Dresden 1902, s. 2.
[30] I. Bloch, *Życie płciowe naszych czasów*, przeł. Z. Bass, Lwów 1929, s. 291.
[31] S. Freud, *Życie seksualne*, s. 47.

Z jakiegoś powodu – trudno orzec, czy z przywiązania do konwencjonalnej moralności, czy też wierności swoim naukowym poprzednikom – Bloch nie jest skłonny do wyprowadzania ze swoich odkryć zbyt radykalnych konkluzji. Zaznajomiony z myślą psychoanalityczną pisze: „Freud […] wyraźnie uznaje słuszność mej teorji”[32], ale

> [n]ie idę tak daleko jak Freud, który „wobec udowodnionego wielkiego rozpowszechnienia skłonności do perwersyj dochodzi do wniosku, że skłonność do zboczeń jest pierwotną ogólną skłonnością ludzkiego popędu seksualnego, z której w ciągu dojrzewania rozwija się dopiero w skutek zmian organicznych i hamulców psychicznych normalne życie seksualne”, lecz twierdzę, że rodzajowi ludzkiemu jako takiemu wrodzone są niezawiśle od kultury perwersje seksualne obok normalnych objawów seksualnych i że rozpowszechnienie wśród ludów kulturalnych i pierwotnych wychodzi daleko poza zakres właściwych „zboczeńców”[33].

Jak często trzeba powtarzać „zboczone” czyny, by czyniły one człowieka „właściwym zboczeńcem”? Dlaczego „większość perwersyj seksualnych, z któremi lekarz spotyka się klinicznie albo sądowo, jest w istocie patologiczna”[34], a inne nie są? Jeżeli „perwersja seksualna jest głęboko w człowieku zakorzenionym popędem do zwyrodnienia seksualnego, zjawiskiem pierwotnem, wybitnie antropologicznem”[35], to jak uzasadnić jej istnienie na gruncie ewolucyjnym?

Przyjemność zamiast prokreacji – subiektywny wymiar popędu

Odpowiedzi na te pytania wymagały całkowitej redefinicji tego, co rozumiano pod pojęciem seksualności. Instynkt seksualny jako funkcjonalny mechanizm definiowany przez jego obiektywny cel nie dawał jakiejkolwiek możliwości myślenia w odcieniach szarości. Funkcja bowiem może być zrealizowana lub niezrealizowana. Definicję tę traktowano bardzo poważnie, o czym świadczy to, że zanim oś heteroseksualność – homoseksualność, na której współcześnie umieszczca się indywidualne seksualności, stała się ich podstawowym wymiarem, Krafft-Ebing zastosował termin „heteroseksualność” (nb. po raz pierwszy w *Psychopathia sexualis*) na określenie perwersji instynktu. Polegać miała ona na pociągu seksualnym do osób płci przeciwnej, ale bez dążenia do posiadania potomstwa[36]. Stopniowy rozkład ściśle funkcjonalnego rozumienia przejawiał się w pytaniach, które zadawali Bloch i inni. W konsekwencji podjęto próby

[32] I. Bloch, *Życie płciowe naszych czasów*, s. 291.
[33] Tamże, s. 287.
[34] Tamże, s. 291.
[35] Tamże, s. 293.
[36] Zob. H. Oosterhuis, *Stepchildren of nature*, s. 50.

ustalenia na nowo tego, jak powinno się rozumieć pojęcia instynktu lub popędu seksualnego.

Najpierw zaczęto te pojęcia rozszerzać, zwracając uwagę, że poza obiektywnie określaną funkcją powinny ujmować również różnorodne aspekty seksualności, przejawiające się w subiektywnym doświadczeniu oraz w tym aspekcie relacji międzyludzkich, który Freud określił mianem „czułego nurtu”[37]. W 1894 roku ginekolog Alfred Hegar w książce *Popęd płciowy*[38] zaproponował rozróżnienie popędu do reprodukcji (*Fortpflanzungstrieb*) i popędu do kopulacji (*Begattungstrieb*), które składają się na popęd płciowy, ale u „ludzi cywilizowanych” mogą przejawiać się niezależnie od siebie. Ten drugi ma być odpowiedzialny również za miłość i inne wzniosłe uczucia, które nie występują u zwierząt poruszanych wyłącznie czystym pędem do rozmnażania.

Albert Moll w 1898 roku w *Badaniach nad libido sexualis* (*Untersuchungen über die Libido sexualis*)[39], pierwszym tak rozbudowanym ujęciu teoretycznym popędu seksualnego, twierdził za Hegarem, że czysty popęd do rozmnażania bardzo rzadko jest możliwy do zaobserwowania u ludzi[40]. Moll przeformułował problem, proponując odróżnianie obiektywnego celu instynktu (rozmnażania), niekoniecznie dostępnego dla świadomości, od jego subiektywnej strony, która w całości odpowiada temu, co Hegar nazwał *Begattungstrieb*. Dlatego psychologiczne pojęcie popędu płciowego (*Geschlechtstrieb*) powinno się, uważał Moll, rozumieć jako identyczne z popędem do kopulacji. Ponadto sam *Geschlechtstrieb* polecał rozdzielić jeszcze na dwa składniki. Pierwszy – *Detumescenztrieb* (popęd do detumescencji) – oznacza chęć doznania „zmiany w genitaliach”, będącej wynikiem rozładowania podniecenia seksualnego. Moll celowo unikał nazwania go popędem do ejakulacji, chcąc uczynić go uniwersalnym płciowo i pragnąc podkreślić psychiczny, subiektywny wymiar przyjemności wynikającej z rozładowania napięcia. Drugi składnik to *Kontrektationstrieb* (popęd do kontaktu fizycznego), będący chęcią zbliżenia, pieszczot, dotyku, czułości.

W ten sposób czysto indywidualistyczny aspekt seksualności – dążenie do zmysłowej przyjemności – włączony został w teorię seksualną jako normalny i mający biologiczne uzasadnienie. Realizacja *Detumescenztrieb* nie wymaga obecności rzeczywistego ani wyobrażonego obiektu, o czym świadczyć ma masturbacja, która – według Molla – może być czysto fizycznym, „monoseksualnym” aktem. Uważał, że jest to możliwe do zaobserwowania u dzieci, ponieważ nakierowanie popędu na obiekt zewnętrzny wydarza się w rozwoju stosunkowo późno[41].

Położenie nacisku na psychologiczne aspekty seksualności oznaczało, że rozważanie jej przejawów niezależnie od dojrzałości układu rozrodczego

[37] S. Freud, *Życie seksualne*, s. 90.

[38] Zob. A. Hegar, *Der Geschlechtstrieb. Eine social-medicinische Studie*, Stuttgart 1894.

[39] Zob. A. Moll, *Untersuchungen über die Libido sexualis*, Berlin 1898, s. 4.

[40] Moll zastanawiał się (choć ostatecznie taką możliwość również podważył), czy wyjątkiem nie są tu nieliczne kobiety, dla których posiadanie dziecka jest jedynym motywem przyświecającym nawiązaniu relacji z mężczyzną, zob. tamże, s. XX.

[41] Tamże, s. 1–95.

przestało być czymś pozbawionym sensu. O skojarzenie niemowlęcego ssania kciuka z autoerotyczną rozkoszą zadbał już w 1879 roku pediatra Samuel Lindner, poświęcając mu studium, w którym oprócz analizy rozmaitych aspektów ssania opisał rozmaite metody aktywnego wsparcia przyjemności uzyskiwanej przez „ssaczy". „Nie mam innego zamiaru niż stwierdzenie faktu, gdy dodaję, że przyjemność pobożnych dzieci jest mniej więcej taka sama jak najwyższe punkty przyjemności w życiu erotycznym dorosłych"[42], pisał. W naukach o seksualności przełomu wieków znaczenia nabierała perspektywa rozwojowa. Istnienie dziecięcej seksualności akceptowało coraz więcej lekarzy, psychologów, pedagogów i innych specjalistów[43]. W zależności od autora miała ona być mniej lub bardziej podobna do seksualności dorosłych – wrodzona lub wywołana przedwczesnym uwiedzeniem przez dorosłego. Przy tym coraz silniej wybrzmiewały głosy tych, wedle których nie była ona objawem żadnej choroby, degeneracji, traumy uwiedzenia ani śladem grzechu pierworodnego. Moll był jednym z pierwszych autorów postulujących uznanie istnienia seksualności u człowieka przed okresem dojrzewania płciowego bez przypisywania jej patologicznych konotacji i pierwszym, który ujął ją w swojej kompleksowej teorii popędu seksualnego.

■ Perwersja jako etap przejściowy

Schemat ewolucji *libido sexualis* u człowieka od niemowlęctwa do dorosłości został wyczerpująco opisany przez Molla w książce *Życie seksualne dzieci* (*Das Sexualleben des Kindes*), wydanej w 1908 roku, choć wątki związane z dziecięcą seksualnością podejmował on już we wcześniejszych publikacjach. W *Badaniach nad libido sexualis* pisał o pojawiającym się często przed dojrzewaniem homoseksualnym ukierunkowaniu popędu płciowego, który, jak uważa filozof i psycholog Max Dessoir, w „fazie niezróżnicowania" – tuż przed lub na początku dojrzewania – kieruje się na najbliższy dostępny obiekt. Choć zwykle są nim przyjaciele tej samej płci ze szkolnej ławki, to zdarza się, że zostają nim nawet zwierzęta. U większości ludzi ma dochodzić później do różnicowania popędu i orientacji heteroseksualnej. Moll uzupełnił obserwacje Dessoira o perspektywę psychologiczną, twierdząc, że dojrzewanie psychiczne objawiające się w aktywizacji jednej z dwóch lub obu części składowych impulsu seksualnego zachodzi niezależnie od widocznego dojrzewania zewnętrznych cech płciowych, a czasami znacznie wcześniej. Przyjmował też, że nie należy niepokoić się, jeżeli pierwsze przejawy niezróżnicowanego popędu pojawiają się w okolicy siódmego-ósmego roku życia. Ten dziecięcy rodzaj seksualności, ze względu

[42] S. Lindner, *Das Saugen an den Fingern, Lippen, etc. bei den Kindern (Ludeln)*, „Jahrbuch für Kinderheilkunde" 1879, 14, s. 68–91, cyt. za: J. Gillis, *Bad Habits and Pernicious Results. Thumb Sucking and the Discipline of Late-Nineteenth-Century Paediatrics*, „Medical History" 1996, 40(1), s. 59.

[43] Zob. S. Kern, *Freud and the Discovery of Child Sexuality*, „The Journal of Psychohistory" 1973, 1, s. 117; L. Sauerteig, *Loss of Innocence. Albert Moll, Sigmund Freud and the Invention of Childhood Sexuality around 1900*, „Medical History" 2012, 56(2), s. 156–183.

na swoje różnorodne formy, może sprawiać wrażenie perwersyjnego – i faktycznie jego powikłaniami mogą być perwersje takie jak masochizm, sadyzm czy fetyszyzm, jeżeli u dziecka istnieją odpowiednie biologiczne predyspozycje. Jednak niezróżnicowany *Kontrektationstrieb* z zasady zbliża do obiektów w sposób czysto przypadkowy i nie należy przedwcześnie interpretować tego jako manifestacji perwersji. Generalnie faza niezróżnicowania nie była dla Molla koniecznym etapem dojrzewania i w większości przypadków nie przypisywał jej wpływu na późniejsze życie seksualne. Zwykle między piętnastym a siedemnastym rokiem życia instynkt różnicuje się, a pozornie perwersyjne elementy powinny zanikać[44].

Zwykle u „normalnych ludzi", pisał Moll, *Kontrektationstrieb* prowadzi do stosunku płciowego i wytrysku nasienia mężczyzny w pochwie kobiety. W perwersjach popędu seksualnego *Detumescenztrieb* funkcjonuje, ale *Kontrektationstrieb* z jakiegoś powodu nie jest nakierowany na osoby płci przeciwnej, lecz na przykład na przedmioty lub części ciała w fetyszyzmie, na znęcanie się w sadyzmie czy też osobę tej samej płci[45]. Proponował nawet termin „nacisk" (niem. *Drang*) na określenie tego, co popycha do aktów perwersji (zamiast *Kontrektationstrieb*). Tego samego terminu Freud użył w *Popędach i ich losach* na określenie „esencji popędu"[46]. Moll, podobnie jak Freud, nie uważał, żeby perwersja polegała na występowaniu jakiejś siły odmiennej jakościowo od normalnego popędu, którą można by porównywać do kategorii monomanii opanowującej bez reszty podmiot i odbierającej mu kontrolę nad własną wolą i czynami. Pisał też o istnieniu na ciele stref erogennych, mogących oddziaływać na popęd seksualny[47]. Odbierając drażniące bodźce, są one w stanie wywołać podniecenie w sposób czysto mechaniczny, pobudzając równocześnie genitalia. Drażnienie stref erogennych ma wywoływać erekcję i chęć masturbacji. Psychologiczny wymiar seksualności był dla Molla bowiem zawsze powiązany z aktywnością narządów płciowych.

Zasada przyjemności

Wszyscy wymienieni do tej pory autorzy (włącznie z „późnym" Krafftem-Ebingiem), uznając biologiczną, funkcjonalną podstawę seksualności, koncentrowali się na badaniu jej w wymiarze subiektywnego doświadczenia, w którym pragnienie i rozkosz były jej najbardziej bezpośrednimi przejawami. Mapując w dyskursie psychiatryczno-seksuologicznym moment konceptualnego oddalania się przyjemności seksualnej od reprodukcji, nie sposób nie zwrócić

[44] Zob. A. Moll, *Untersuchungen über die Libido sexualis*, s. 421–428; A. Moll, *The Sexual Life of the Child*, przeł. P. Eden, London 1921, s. 60–62.
[45] A. Moll, *Untersuchungen über die Libido sexualis*, s. 517–693.
[46] S. Freud, *Instincts and their Vicissitudes*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XIV, London, s. 122.
[47] Zob. A. Moll, *Untersuchungen über die Libido sexualis*, s. 93.

uwagi na materialne uwarunkowania tego zjawiska. Mniej więcej do późnego XIX wieku w Europie Zachodniej nie istniała jakakolwiek rzetelna forma kontroli urodzeń, większość kobiet aktywnych seksualnie regularnie – od rozpoczęcia współżycia aż do momentu menopauzy – zachodziła więc w ciążę. Podkreślmy słowo „rzetelna", ponieważ źródła historyczne jednoznacznie dowodzą istnienia w każdej kulturze, która pozostawiła po sobie ślady, różnych środków pochodzenia naturalnego mających zapobiegać ciąży lub ją przerywać. Skuteczność tych środków jest trudna do zweryfikowania i jest poważnie podawana w wątpliwość przez większość historyków, choć być może pochopnie[48]. Aborcje istniały zawsze, choć często wiązały się z poważnym zagrożeniem dla zdrowia i życia matki. Wytworzenie prezerwatyw bardziej niezawodnych niż te pochodzenia zwierzęcego możliwe było dopiero po opanowaniu wulkanizacji kauczuku w 1844 roku, ale potrzebne było jeszcze ćwierć wieku, zanim przyzwoitej jakości prezerwatywy zaczęły być szerzej dostępne. Dopiero transformacja płodności, mająca miejsce na przełomie XIX i XX wieku, związana ze stosowaniem środków antykoncepcyjnych – już nie tylko prezerwatyw, ale też żeli plemnikobójczych, krążków i kapturków dopochwowych – umożliwiła w powszechnej świadomości zerwanie ciągu przyczynowo-skutkowego między seksem a poczęciem.

Innym skutkiem rozwoju technologii było pobudzanie przez jej zdobycze fantazji seksualnych i nowe możliwości uzyskiwania przyjemności zmysłowych, przed czym ostrzegał w 1905 roku Auguste Forel.

> Fotografja i wszystkie inne, tak niezmiernie udoskonalone sposoby reprodukcji obrazów, ulepszone środki komunikacyjne, ułatwiające tajemne stosunki płciowe, wyroby przemysłu artystycznego, które ozdabiają nasze mieszkania, cały wyrafinowany zbytek współczesnej epoki, większy przepych mieszkań, łóżek i t.d. wszystko to po największej części zaciągnęło się w służbę erotycznej lubieżności. […] Można powiedzieć, że sztucznie pielęgnowana żądza płciowa u mężczyzn powołała do życia formalną akademję występku[49].

Teoria seksualności przyznająca pierwszeństwo przyjemności doczekała się najbardziej dojrzałej i systematycznej postaci w psychoanalitycznej koncepcji polimorficznej i perwersyjnej seksualności dziecięcej. Freud wychodził z założenia, że zasada przyjemności jest podstawową zasadą rządzącą pierwotnymi procesami psychicznymi[50], nie tylko na poziomie subiektywnego doświadczenia, lecz także „obiektywnie", na poziomie biologicznym. Wiązało się to z wymazaniem teleologii z seksualności i oderwaniem jej od narządów rozrodczych:

[48] Zob. J. Riddle, *Contraception and Abortion from the Ancient World to the Renaissance*, Cambridge, MA 1992, s. 1–24; M. Potts, M. Campbell, *History of Contraception*, „Gynecology and Obstetrics" 2002, 6(8), s. 1–23.

[49] A. Forel, *Zagadnienia seksualne*, t. I, przeł. S. Adert, *Kultura i sztuka*, Lwów 1920, s. 40.

[50] Sformułowanie „zasada przyjemności" pojawia się pierwszy raz stosunkowo późno (w *Sformułowaniach dotyczących dwóch zasad zdarzeń psychicznych* z roku 1911), ale koncept ten istniał od samego początku w rozważaniach psychologicznych Freuda (*Projekt naukowej psychologii* z 1895 i *Objaśnianie marzeń sennych* z 1900 roku) i stanowił ich niezmienny fundament, także po wprowadzeniu pojęcia popędu śmierci (w pracach *Ekonomiczny problem masochizmu* z 1924 oraz *Zarys psychoanalizy* z 1938 roku Freud podtrzymuje zasadność uznawania jej za zasadę ogólną).

> Oderwanie seksualności od genitaliów ma tę korzyść, że pozwala nam podciągnąć pod ten sam punkt widzenia co dla normalnych dorosłych, działalność seksualną dzieci i zboczeńców, która – jeśli chodzi o dzieci – była dotychczas całkowicie zaniedbana, a jeśli chodzi o zboczeńców – ujmowana wprawdzie z oburzeniem moralnym, ale bez zrozumienia[51].

Trzy rozprawy Freud rozpoczął od dekonstrukcji definicji perwersji seksualnych opartych na tradycyjnej definicji popędu, krok po kroku demonstrując nieadekwatność takiego podejścia. W zamian zaproponował ujęcie, które uwzględniałoby wszelkie manifestacje seksualności, nie wychodząc od przyjętego *a priori* rozgraniczenia na normalne i patologiczne. Aktualizował w ten sposób teorię seksualną o wnioski z obserwacji, które dla coraz bogatszych w doświadczenia badaczy stawały się oczywiste. W wydanym pośmiertnie *Zarysie psychoanalizy* powtórzył swoje wyjściowe intuicje: „Stwierdziliśmy, że nie da się w sposób naukowy odgraniczyć normy psychicznej od nienormalności, tak że rozróżnienie to, mimo jego znaczenia praktycznego, ma wartość jedynie konwencjonalną”[52]. Niektóre pojęcia wywodzące się z seksuologii, używane przedtem zwykle do określenia zachowania uznawanego za patologiczne, jak narcyzm, sadomasochizm, czy homo- i biseksualność, w myśli Freuda nabierają znaczenia strukturalnego. Opisują inherentne właściwości ludzkiej konstytucji psychoseksualnej i jej perypetie rozwojowe. Tym samym psychoanaliza stanowi dojrzałą formę podejścia, o które zabiegał Binet: fenomenom skrajnym nie przyporządkowuje jednostek chorobowych, ale bada je jako rzucające światło na „psychologię miłości”. Psychoanaliza odwraca dokonaną przez psychiatrię konstrukcję „perwerta” – podgatunku oddzielonego od reszty ludzkości.

Choć z pewnością Freud nie był pierwszym piszącym o aktywności seksualnej dzieci, to seksualność dziecięca w psychoanalizie jest czymś innym od tego, co opisywał Moll i inni badacze. Freudowi nie zależało na udowadnianiu tego, że dzieci się masturbują, że zakochują się zupełnie podobnie jak dorośli, że mali chłopcy mają erekcje. Innymi słowy, Freud nie szukał przejawów seksualności dorosłych w seksualności dziecięcej. Seksualność dziecięca w rozumieniu psychoanalitycznym była czymś nowym, ponieważ była seksualnością *per se*, choć lepiej jest powiedzieć – tym, co seksualne. Tym, co w mniej lub bardziej, choć zwykle mniej satysfakcjonujący sposób jest w trakcie dojrzewania poddawane wyparciu, okrojeniu i ukierunkowaniu zgodnie z potrzebami gatunku wspieranymi przez nakazy kultury. Seksualność bezbronnych dzieci miała odtąd mieć więcej wspólnego z seksualnością niebezpiecznych perwertów niż „normalnych” dorosłych, którzy również nie są wolni od jej pozostającego poza świadomą kontrolą oddziaływania na życie.

[51] S. Freud, *Wizerunek własny*, s. 45.
[52] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, s. 132.

Dwa modele seksualności

W *Trzech rozprawach* Freud podkreślił odrębność psychoanalitycznego, rozszerzonego rozumienia seksualności, wprowadzając rozróżnienie między pojęciami *Geschlechtstrieb* i *Sexualtrieb*, które dotychczas były w niemieckojęzycznej literaturze używane zamiennie. Ponieważ w języku angielskim nie istnieje odpowiednik słowa *Geschlecht*, James Strachey w angielskiej wersji dzieł zebranych Freuda przetłumaczył oba terminy jako *sexual instinct*. W rezultacie owo rozróżnienie przez wiele lat pozostawało w międzynarodowym środowisku ignorowane, co bez wątpienia przyczyniło się do zaniku świadomości odmienności koncepcji polimorficznej i perwersyjnej seksualności od seksualności funkcjonalnej. W polskim tłumaczeniu Robert Reszke przetłumaczył *Geschlechtstrieb* i *Sexualtrieb* odpowiednio jako popęd płciowy i popęd seksualny, choć „płciowy" również nie oddaje wszystkich konotacji niemieckiego oryginału.

Niemieckie słowo *Geschlecht* do końca XVIII wieku oznaczało przede wszystkim linię rodową, ale było używane również w znaczeniu płci, rasy, ludu czy generacji. Między innymi Kant przyczynił się do sprecyzowania tak szerokiego znaczenia i zawężenia go do różnicy płciowej. Wciąż jednak pozostawało ono mocno osadzone w kontekście prokreacji i podtrzymania gatunku[53]. Rozpoznanie subiektywnego wymiaru *Geschlechtstrieb* nie zmieniło tego, że obiektywna funkcja popędu wciąż stanowiła punkt odniesienia dla definiowania wszystkich jego zaburzeń. Nie jest to więc przypadek, że książkę zdecydował się nazwać *Drei Abhandlungen zur Sexualtheorie*, a nie *Geschlechtstheorie*, choć to ta druga możliwość byłaby w zgodzie z tradycją. Określenie *Geschlechtstrieb* w czasach Freuda posiadało bagaż historyczny dziesiątków lat funkcjonalnego definiowania seksualności, którego dobrą ilustracją jest definicja Molla, przedstawiona w książce *Die Conträre Sexualempfindung*.

> Przejawia się on [popęd płciowy] w tym, że przez dużą część swojego życia człowiek odczuwa wewnętrzną potrzebę fizycznego kontaktu z płcią przeciwną, którego kulminacją jest akt seksualny. Popęd płciowy popycha więc mężczyznę w kierunku kobiety, a kobietę w kierunku mężczyzny[54].

Powrót obowiązkowej funkcjonalności

Według teorii Freuda po nadejściu dojrzałości płciowej popędy częściowe powinny poddać się prymatowi strefy genitalnej, a popęd seksualny nabyć funkcjonalnego charakteru. Wyjaśnienie tego koniecznego z biologicznego punktu

[53] Zob. S. Sandford, *From Geschlechtstrieb to Sexualtrieb. The Originality of Freud's Conception of Sexuality*, w: R. Gipps, M. Lacewing (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy and Psychoanalysis*, Oxford 2018, s. 83–106.

[54] A. Moll, *Die Conträre Sexualempfindung*, Berlin 1891, s. 1.

widzenia faktu w sposób spójny z modelem zarysowanym w dwóch pierwszych rozprawach nie było łatwe. Freud, jak gdyby zapominając o dokonanej dekonstrukcji, w trzeciej rozprawie i podsumowaniu posługuje się językiem normatywnym, nazywając perwersją tę seksualność, która na końcu drogi rozwojowej nie przyjmuje kształtu uznanego za pożądany. Odchyłkę od normy nazywa zahamowaniem w rozwoju i infantylizmem[55]. Dlatego niektórzy badacze psychoanalitycznej teorii seksualnej uważają, że ostatnia z *Trzech rozpraw*, zatytułowana *Przemiany dojrzewania*, demonstruje, że „Freud nie chce zaakceptować konsekwencji własnego rozumowania"[56], że „ponownie wprowadza – tylnymi drzwiami – rozpoznanie, które ukazał jako niemożliwe do utrzymania"[57]. Normatywizacja rozwoju seksualnego, dokonywana poprzez ustalenie faz znajdujących zwieńczenie w rozwiązaniu kompleksu Edypa, określana jest przez Leo Bersaniego jako nadanie narracyjnej zrozumiałości teorii w ten sam sposób, w jaki „Ja" snujące narracje wiąże fale zagrażającej mu seksualnej ekscytacji[58]. Bersani stosuje odczytanie Freuda proponowane przez francuskiego psychoanalityka Jeana Laplanche'a, który twierdzi, że w psychoanalizie geneza teorii odtwarza ontogenezę opisywanego przez nią przedmiotu. Sam Laplanche, komentując ostatnią z *Trzech rozpraw*, pisał o „powrocie instynktu". Sugerował bowiem rozróżnienie obydwu modeli – seksualności funkcjonalnej i polimorficznej seksualności dziecięcej – przez przyporządkowanie im odpowiednio pojęć instynktu i popędu[59].

Refleksje końcowe

Freud jako wybitny wyraziciel ducha swojej epoki stworzył narzędzia teoretyczne, które umożliwiły zastąpienie podejścia klinicznego, opartego na normach quasi-medycznych, podejściem opartym na rozumieniu historycznego kształtowania się indywidualnych seksualności, wedle którego wewnętrzna konfliktowość sprawia, że pewna doza cierpienia jest nieunikniona, a ocena wartości pozostawiona jest kryteriom zewnętrznym wobec teorii naukowej. Ich potencjał jednak nie został w pełni przez niego wykorzystany. Wraz z rozwojem teorii stopniowo upodabniał polimorficzną seksualność dziecięcą do „normalnej" seksualności dorosłych. Opracował mające następować w ustalonej kolejności pregenitalne organizacje, przywracając w ten sposób perspektywę teleologiczną. Wyznaczył normatywny schemat przebiegu rozwoju, mający zwieńczenie w osiągnięciu organizacji genitalnej i heteroseksualnym wyborze obiektu. Większość jego kontynuatorów podążała w tym samym kierunku.

[55] Zob. S. Freud, *Życie seksualne*, s. 119.
[56] P. van Haute, H. Westerink, *Introduction: Hysteria, Sexuality, and the Deconstruction of Normativity – Rereading Freud's 1905 Edition of* Three Essays on the Theory of Sexuality, w: S. Freud, *Three Essays on the Theory of Sexuality. The 1905 Edition*, London 2016, s. lxvii.
[57] A. Davidson, *The Emergence of Sexuality. Historical Epistemology and the Formation of Concepts*, Cambridge, MA 2001, s. 89.
[58] Zob. L. Bersani, *The Freudian Body. Psychoanalysis and Art,* New York 1986, s. 40.
[59] J. Laplanche, *The Temptation of Biology. Freud's Theories of Sexuality*, przeł. D. Nicholson-Smith, New York 2015, s. 24.

Współcześnie obserwowane manifestacje różnorodności seksualnej i aporie wynikające z ugładzonego obrazu seksualności jak nigdy dotąd demonstrują trafność wczesnych intuicji Freuda docierających do pewnej fragmentarycznej prawdy o człowieku. Pracujący z pacjentami seksuolodzy i inni klinicyści, którzy odrzucili dorobek psychoanalizy, skazani są na ślepe kierowanie się instrumentalnymi systemami diagnostycznymi i dostosowywanie odbiegającego od normy zachowania pacjentów środkami farmakologicznymi i terapią behawioralną. Zinstytucjonalizowana psychoanaliza zapisała się na kartach historii seksualności jako opresyjna, archaiczna i słusznie zmarginalizowana szkoła myślenia. Doprowadziło to niemalże całkowitej deseksualizacji współcześnie dominujących teorii psychoanalitycznych i zaniku zainteresowania tym tematem wśród ich zwolenników[60]. Być może taki obrót rzeczy był konieczny, by zapomnieć myśl, która, jak twierdzi Laplanche, zbłądziła, próbując pełnić rolę wyjaśniającej wszystko psychologii ogólnej. Najwyższa pora, by powrócić do źródeł psychoanalitycznego odkrycia i, nie popełniając ponownie tych samych błędów, postarać się rzucić trochę światła na enigmę seksualnego.

[60] A. Green, *Has Sexuality Anything to Do with Psychoanalysis?*, „International Journal of Psychoanalysis" 1995, 76, s. 871–884.

Bibliografia

Bersani L., *The Freudian Body. Psychoanalysis and Art*, Columbia University Press, New York 1986.

Binet A., *Du fétichisme dans l'amour*, „Revue Philosophique" 1887, 24, s. 143–167.

Bloch I., *Beiträge zur Aetiologie der Psychopathia sexualis*, t. I, Dresden Verlag von H.R. Dohrn, Dresden 1902.

Bloch I., *Życie płciowe naszych czasów*, przeł. Z. Bass, Księgarnia Nakładowa Dr. Maksymiljana Bodeka, Lwów 1929.

Breuer J., Freud S., *Studies on Hysteria*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*, t. II, The Hogarth Press, London.

Davidson A., *Sex and the Emergence of Sexuality*, „Critical Inquiry" 1987, 14(1), s. 16–48.

Davidson A., *The Emergence of Sexuality. Historical Epistemology and the Formation of Concepts*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2001.

Ellis H., *Auto-Erotism. A Psychological Study*, „Alienist and Neurologist" 1898, 19(2), s. 260–299.

Ellis H., *Studies in the Psychology of Sex*, t. I: *Sexual Inversion*, Wilson and Macmillan, Philadelphia 1897.

Ellis H., *Studies in the Psychology of Sex*, t. II: *The Evolution of Modesty, The Phenomena of Sexual Periodicity, Auto-Erotism*, The University Press, Leipzig–Philadelphia 1900.

Forel A., *Zagadnienia seksualne*, t. I, przeł. S. Adert, Kultura i sztuka, Lwów 1920.

Foucault M., *Abnormal. Lectures at the Collège de France 1974–1975*, przeł. G. Burchell, Verso, London 2003.

Freud S., *Charakter a erotyka*, przeł. R. Reszke, D. Rogalski, Wydawnictwo KR, Warszawa 2014.

Freud S., *Contributions to a Discussion on Masturbation*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XII, The Hogarth Press, London.

Freud S., *Gesammelte Werke*, t. I: *Werke aus der Jahren 1892–1899*, Imago Publishing Co., London 1952.

Freud S., *Instincts and their Vicissitudes*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XIV, The Hogarth Press, London.

Freud S., *On the History of the Psycho-Analytic Movement*, w: J. Strachey i in. (red.), *The Standard Edition*, t. XIV, The Hogarth Press, London.

Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, przeł. J. Prokopiuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Freud S., *Wizerunek własny*, przeł. H. Zaszłupin, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2020.

Freud S., *Życie seksualne*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2009.
Freud S., Jung C.G., *The Freud/Jung Letters*, przeł. R. Manheim, R.F.C. Hull, Princeton University Press, Princeton 1974.
Gillis, J. *Bad Habits and Pernicious Results. Thumb Sucking and the Discipline of Late-Nineteenth-Century Paediatrics*, „Medical History" 1996, 40(1), s. 55–73.
Green, A., *Has Sexuality Anything to Do with Psychoanalysis?*, „International Journal of Psychoanalysis" 1995, 76, s. 871–884.
Haute, P. van, Westerink H., *Introduction: Hysteria, Sexuality, and the Deconstruction of Normativity – Rereading Freud's 1905 Edition of* Three Essays on the Theory of Sexuality, w: S. Freud, *Three Essays on the Theory of Sexuality. The 1905 Edition*, Verso, London 2016.
Kern S., *Freud and the Discovery of Child Sexuality*, „The Journal of Psychohistory" 1973, 1, s. 117–141.
Lacan J., *The Seminar of Jacques Lacan. Book VII: The Ethics of Psychoanalysis 1959–1960*, przeł. D. Porter, W.W. Norton & Company, New York 1997.
Laplanche J., *The Temptation of Biology. Freud's Theories of Sexuality*, przeł. D. Nicholson-Smith, The Unconscious in Translation, New York 2015.
Lindner S., *Das Saugen an den Fingern, Lippen, etc. bei den Kindern (Ludeln)*, „Jahrbuch für Kinderheilkunde" 1879, 14, s. 68–91.
Moll A., *Die Conträre Sexualempfindung*, N.W. Fischer's Medizinische Buchhandlung, Berlin 1891.
Moll A., *The Sexual Life of the Child*, przeł. P. Eden, The Macmillan Company, London 1921.
Moll A., *Untersuchungen* über *die Libido sexualis*, Fischer's Medicin Buchhandlung, Berlin 1898.
Oosterhuis H., *Sexual Modernity in the Works of Richard von Krafft-Ebing and Albert Moll*, „Medical History" 2012, 56(2), s. 133–155.
Oosterhuis H., *Stepchildren of Nature. Krafft-Ebing, Psychiatry, and the Making of Sexual Identity*, University of Chicago Press, Chicago 2000.
Potts M., Campbell M., *History of Contraception*, „Gynecology and Obstetrics" 2002, 6(8), s. 1–23.
Riddle J., *Contraception and Abortion from the Ancient World to the Renaissance*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1992.
Sandford S., *From Geschlechtstrieb to Sexualtrieb. The Originality of Freud's Conception of Sexuality*, w: R. Gipps, M. Lacewing (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy and Psychoanalysis*, Oxford University Press, Oxford 2018.
Sauerteig L., *Loss of Innocence. Albert Moll, Sigmund Freud and the Invention of Childhood Sexuality around 1900*, „Medical History" 2012, 56(2), s. 156–183.
Sulloway F., *Freud, Biologist of the Mind. Beyond the Psychoanalytic Legend*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1992.
Sutton K., *Sex between Body and Mind. Psychoanalysis and Sexology in the German-speaking World, 1890s–1930s*, University of Michigan Press, Ann Arbor 2019.
Tardieu A., *A Medical and Legal Study on Assaults against Morality*, w: W. Peniston, N. Erber (red.), *Queer Lives. Men's Autobiographies from Nineteenth-Century France*, University of Nebraska Press, Lincoln 2007.